

Agnieszka Droś
Uniwersytet Zielonogórski
ORCID 0000-0002-6310-5788

FREE THOUGHTS ON RELIGION, THE CHURCH, AND NATIONAL HAPPINESS BERNARDA MANDEVILLE'A JAKO LEKCJA ANATOMII NATURY LUDZKIEJ W PRAKTYCE

Wstęp

Doba oświecenia jest czasem uwalniania się moralności od prawd religijnych¹, rozpowszechniania się sceptycyzmu. W tym czasie śmielej krytykuje się działalność Kościołów. Deiści, ateści i wolnomysłwicy odcinają się od dogmatów i autorytetów, szukają odpowiedzi w rozumowym dochodzeniu do prawdy i w doświadczeniu. Popularna staje się myśl epikurejska i materializm. Silne zachwianie się pozycji Kościoła to nie tylko rosnąca absencja społeczeństwa w mszach i sakramentach, lecz przede wszystkim zmiana myślenia o istocie człowieka, jego miejscu w świecie i zasadach, którymi powinien się on kierować.

Bernard Mandeville (1660-1733) z pochodzenia Holender, z twórczości Anglik czerpiący głównie z myśli francuskiej, w kontrowersyjnej *Bajce o pszczolach* przedstawił swoje poglądy na ludzką naturę. Jako lekarz z ojca i dziada tłumaczył działania człowieka fizjologią. Dokonał literacko-filozoficznej anatomii natury ludzkiej, takiej, jaką wnikliwie zaobserwował: „Mandeville był naukowcem społeczeństwa i tylko rzeczywistość, którą zdemaskował, okazała się szokująca”². Negował naturę człowieka rozumianą jako zbiór cech, które powinno się posiadać, tym samym będąc w opozycji do swojego największego ideowego przeciwnika, filozofa i etyka Lorda Shaftesbury’ego (Anthony’ego Ashley’a Coopera). Do tematu religii Mandeville nie podszedł z perspektywy teologicznej, a raczej ze względów społecznych i socjologicznych³, analizując ją jako zjawisko ludzkie, to znaczy jako produkt namiętności⁴. Mandeville’a należy

¹ Szerzej: M. Ossowska, *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 107-134.

² R.W. Faulhaber, *The rise and fall of „self-interest”*, „Review of Social Economy” 2005, t. LXIII, nr 3, s. 414.

³ E. Frauenglas, *Mandeville*, Warszawa-Kraków-Lublin-Poznań-Wilno-Zakopane 1933, s. 46.

⁴ Simonazzi wymienia trzy poziomy badań Mandeville’a: 1) związek między religią a antropologią (uwzględnia wszystkie religie); 2) relacja między religią a społeczeństwem (chrześcijaństwo); 3) relacja między religią a polityką (krytyczny opis głównie protestanckiego chrześcijaństwa, teoretyzowanie na temat reformy dotyczącej relacji między Kościołem a państwem w Wielkiej Brytanii). M. Simonazzi,

czytać przede wszystkim jako myśliciela, który nie interesuje się religią ze względu na nią samą, ponieważ celem dociekań ma być przedstawienie naturalistycznego opisu etycznego zachowania. Ujęcie to jest naturalistyczne zarówno w tym sensie, że nie ma związku z żadnym transcendentnym stanowiskiem teologicznym, jak i w tym, że jest wyjaśnieniem moralności poprzez analizę natury ludzkiej⁵. W sposobie podjęcia przez Mandeville'a tego tematu istotny jest język, którym autor się posługuje w wyjaśnianiu powstawania odłamów podczas reformacji. Są one sformułowane w charakterystycznym dla psychologii języku⁶.

W myśli Mandeville'a wątek religii jest elementem koncepcji natury ludzkiej. To, w jaki sposób religia powstała, czemu zawdzięcza ciągle istnienie i w jaki sposób jest wykorzystywana jest zależne od tego, jaki jest człowiek. Pogląd ten mieści się w znacznie szerszej koncepcji autora *Bajki*, Mandeville sądził bowiem, że człowiek stworzył cywilizację nieświadomie, opierając się na swojej naturze. Analiza poglądów Mandeville'a na religię jest zatem elementem analizy jego poglądów na ludzką naturę. Wspomaga udzielenie odpowiedzi na pytanie, które autor *Bajki* zadał we *Wstępie* do swego dzieła, gdzie pisał: „moim celem jest sprawienie, aby ludzie wniknęli we własne sumienia i szukając bez pochlebstwa prawdziwych motywów swoich czynów, nauczyli się poznać siebie”⁷.

Tekst główny artykułu składa się z trzech części: 1) krótkiej prezentacji *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness* (*Wolne rozmyślenia o religii, Kościele i szczęściu narodowym*, 1720) i tego, co wiadomo o preferencjach religijnych Bernarda Mandeville'a; 2) przedstawienia niejasności w poglądach Mandeville'a na religię; 3) ukazania zależności między namiętnościami ludzkimi a polityczną funkcją religii, co ma swój wyraz w zastosowaniu wiedzy o ludzkich pasjach przez „sprytnych duchownych-polityków”.

Ze względu na to, że w polskiej literaturze porusza się myśl Mandeville'a głównie w kontekście ekonomii i moralności, a wątek religii pojawia się tylko przy okazji prezentowanych rozmyślań, moja praca bazuje głównie na anglojęzycznych opracowaniach. Sięgnęłam również do angielskiego wydania *Bajki*. Wynika to z braku

Atheism, Religion and Society in Mandeville's Thought, [w:] *Bernard de Mandeville's Topology of Paradoxes: Morals, Politics, Economics, and Therapy*, eds. E.B. Pires., J. Braga, Cham 2015, s. 231-232.

⁵ M.R. Jack, *Religion and Ethics in Mandeville*, [w:] *Mandeville Studies: New Explorations in the Art and Thought of Dr. Bernard Mandeville (1670-1733)*, ed. I. Primer, Haga 1975, s. 35, 37.

⁶ M.R. Jack, *The Social and Political Thought of Bernard Mandeville*, Londyn 1987, s. 116. Chodzi tutaj o cytata: „ogół ludzi jest tak przywiązany i tak uparcie zaślepiony własnymi opiniami i doktrynami, którymi przesiąkł od kołyski, że nie może zrozumieć, że ktoś szczerzy, zapoznany z nimi, odmawia ich przyjęcia”. B. Mandeville, *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness*, ed. I. Primer, New Brunswick-New Jersey 2001, s. 134.

⁷ *Ibidem*, s. 19.

przekładu na język polski drugiego tomu i *Wstępu* Kaye'a z tomu pierwszego. Wydanie polskie zostanie oznaczone w przypisie jako *Bajka*, wydania angielskie – *The Fable* wraz z odpowiednim tomem. Tłumaczenia cytatów zamieszczonych w pracy dokonałam samodzielnie.

Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness

Informacje o poglądach Mandeville'a na religię czerpiemy głównie z drugiego tomu *Bajki*, w którym autor umieścił religię w ewolucyjnym procesie powstawania społeczeństwa, z *The Origin of Honour and the Usefulness of Christianity in War*, gdzie skontrastował chrześcijańską cnotę z zasadą honoru, a także z *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness*, książce w całości poświęconej tej tematyce. Irwin Primer, autor *Wstępu* do ostatniej z wymienionych pozycji, wylicza kilka istotnych wątków poruszonych przez Mandeville'a: analizę przekonań, rozumu i wiary; krytykę władzy i autorytetu wszystkich Kościołów i ich duchowieństwa na przestrzeni wieków; ilustrację prześladowań religijnych w różnych krajach i epokach; argumenty za tolerancją jako środkiem kontroli i usuwania prześladowań. Primer zwraca uwagę na powtarzające się wezwania do pokoju i umiaru⁸. *Free Thoughts* tak naprawdę nie jest książką o „wolnym myśleniu” w sensie deistycznym lub sceptycznym i tak naprawdę nie należy do podobnie zatytułowanych dzieł. Tym samym pojawiają się pytania o to, czy tytuł miał zasugerować związek z innymi pisarzami? Czy może służy on satyrze i irytacji czytelników przez taką sugestię?⁹ W ogromnej części tekst ten powstał na podstawie poglądów Pierre'a Bayle'a, o czym Mandeville informuje we *Wstępie*. Obaj myśliciele nie są jednak zgodni we wszystkich poglądach. Bayle opowiadał się za praktycznie pełną tolerancją religijną, podczas gdy Mandeville zaproponował program tolerancji bliższy Locke'owi, z wyłączeniem tych, którzy mogliby zagrozić Anglii poprzez lojalność mocarstwom katolickim. Stanowisko Mandeville'a nie jest typowe dla okresu, w którym pisał, jest raczej zgodne z poglądami na funkcjonowanie społeczeństwa zawartymi w *Bajce*. Mandeville rozważa, w jaki sposób można utrzymać jednolity sposób kultu, biorąc pod uwagę wielość sekt protestanckich i zagrożenie katolickie. Rezultatem jest wyrafinowana wersja angielskiej ortodoksji, która jednocześnie toleruje sprzeciw i wyklucza katolików¹⁰. Tolerancja powinna być narzucona przez

⁸ I. Primer, *Wstęp*, [do:] B. Mandeville, *Free Thoughts...*, s. VII.

⁹ G. Schochet, *Mandeville's Free Thoughts and the Eighteenth-Century Debates on „Toleration” and the English Constitution*, [w:] *Mandeville and Augustan Ideas: New Essays*, ed. Ch.W.A. Prior, Victoria 2000, s. 36.

¹⁰ Ch.W.A. Prior, „Then Leave Complaints”: *Mandeville, Anti-Catholicism, and English Orthodoxy*, [w:] *Mandeville and Augustan Ideas...*, s. 53.

władzę, której należy się podporządkować: „papiści i odmawiający złożenia przysięgi powinni być wykluczeni; ale to jest sprawa państwa, duchowieństwo nie ma z tym nic wspólnego”¹¹. Mandeville nie podzielał również wizji Bayle’a dotyczącej możliwości istnienia ateistycznego społeczeństwa.

Jak zauważa autor *Wstępu* do omawianego dzieła, Mandeville nie planował stworzenia metodycznego traktatu, w przeciwnym razie wspomniałby bowiem o *Ustawie Tolerancyjnej*¹² z maja 1689 roku, *Liście o tolerancji* Johna Locke’a, a także o wielu innych istotnych dokumentach i aktach prawnych. Śledzenie przebiegu brytyjskiego ustawodawstwa w sprawach kultu i wiary nie było celem Mandeville’a. Primer twierdzi, że jego prawdziwym zmartwieniem było odkrycie, jak daleko i jak dobrze argumenty i narracje historyczne w pracach Bayle’a mogą posłużyć do realizacji bezpośrednich potrzeb ideologicznych dworskich wigów¹³. Praca Mandeville’a była przedrukowywana okresowo do 1733 roku, co oznacza, że książka pozostawała w obiegu do śmierci jej autora. Jedynymi późniejszymi wznowieniami w XVIII wieku były wydania francuskie i niemieckie. Jak twierdzi Primer, trudno jest wskazać dokładne przykłady bezpośredniego wpływu na Mandeville’a poza licznymi zapożyczeniami z Bayle’a i mniejszą liczbą fragmentów od Lorda Shaftesbury’ego. Autor ten twierdzi, że Bayle i Mandeville, a także Locke, Montesquieu i autorzy *Listów Katona*¹⁴ razem pomogli ukształtować transatlantycki stan umysłu, który doprowadził do klauzuli o oddzieleniu Kościoła od państwa¹⁵. Jak twierdzi Malcolm Jack, spekulacje na temat manipulacji przekonaniem religijnymi sprawiają, że Mandeville’a można postrzegać jako prekursora współczesnej szkoły psychologii behawiorystycznej¹⁶.

Badacze Mandeville’a wielokrotnie zderzali się z problemami podczas prób ustalenia jego rzeczywistych poglądów, szczególnie w kwestii najgłośniejszego dzieła, jakim stała się *Bajka*. Niejasności dotyczą również jego przekonań religijnych. Simonazzi podsumowuje, że badacze Mandeville’a podzieleni są na tych, którzy: 1) widzą w jego myśli ideę anglikańskiej ortodoksji, lub przeciwnie, obronę radykalnego kalwinizmu; 2) tych, którzy umieszczają go w tradycji libertyńskiej, a także tych, którzy dostrzegają w jego dziełach niejednoznaczność, zwracając uwagę na elementy, które mogą

¹¹ B. Mandeville, *Free Thoughts...*, s. 140.

¹² *Toleration Act* – ustawa parlamentu przyznająca wolność wyznania nonkonformistom (tj. Protestantom odmiennym, takim jak baptyści i kongregacjoniści). *Britanica*, <https://www.britannica.com/event/Toleration-Act-Great-Britain-1689> (17.03.2021).

¹³ I. Primer, *Wstęp*, [do:] B. Mandeville, *Free Thoughts...*, s. XX.

¹⁴ *Cato’s Letters* – eseje brytyjskich pisarzy Johna Trencharda i Thomasa Gordona pod pseudonimem Katona, na cześć tego rzymskiego arystokraty, który sprzeciwiał się rządowi Juliusza Cezara. *Britanica*, <https://www.britannica.com/topic/Commonwealthmen#ref1187744> (17.03.2021).

¹⁵ I. Primer, *Wstęp*, [do:] B. Mandeville, *Free Thoughts...*, s. XXI.

¹⁶ M.R. Jack, *Religion and Ethics in Mandeville...*, s. 39.

świadczą o tym, że Mandeville był pobożnym chrześcijaninem, ascetą, surowym moralistą, a także cynikiem, sztychującym z wszelkich cnót i religii¹⁷. Według Patricka Corbeila Mandeville jest deistą¹⁸, satyrykiem religii¹⁹. Na ten nurt filozoficzno-religijny wskazuje również Hector Monro, powołując się na niektóre przesłanki, które mogą o tym świadczyć. Jak twierdzi, niezależnie jednak od tego, czy Mandeville był deistą, czy ateistą, nie jest całkowicie nieszczerzy, mówiąc o tym, czym jest prawdziwe chrześcijaństwo, wydaje się bowiem pożądane, by człowiek nie traktował innych gorzej od siebie. Można zatem wnioskować, że dla Mandeville'a wiara chrześcijańska jest złem koniecznym. Monro zwraca jednak uwagę, że choć Mandeville nie wydaje się chrześcijaninem, mógł wierzyć w istnienie inteligentnego projektu i pierwszej przyczyny²⁰. W drugim tomie *Bajki* autor wskazuje na niemożliwość jej poznania:

[...] jeśli wyjmiesz główną sprężynę z zegarka i cylinder, który ją zawiera, zostawisz pusty, nie będzie można dowiedzieć się, co sprawiło, że działał, podczas gdy pokazywał czas. Możemy zbadać wszystkie tarcze i każdą inną część należącą do mechanizmu lub ruchu, i być może odkryjemy ich użycie w relacji do obracania rąk; ale pierwsza przyczyna tej pracy pozostanie tajemnicą na zawsze²¹.

Jak zauważa Edward James nic nie jest bardziej charakterystyczne dla Mandeville'a niż jego zainteresowanie poszukiwaniem naturalnego pochodzenia rzeczy. Twierdzi, że nie chodzi jednak o to, że Mandeville zamierza wyprzeć lub odrzucić to, co nadprzyrodzone, lecz raczej to uzupełnić²². Na koniec trzeba przypomnieć, że, jak zauważa Kaye, w dialogach między Kleomenesem a Horacją to ten drugi jest sceptykiem, a Kleomenes, uważany za przedstawiciela autora, opowiada się za chrześcijaństwem. Bywa

¹⁷ M. Simonazzi, *op. cit.*, s. 231.

¹⁸ Wśród podobieństw myśli deistów i Mandeville'a wyróżnia się wyrażenie otwartej antypatii do kleru, który według ich opinii pragnął posiadać monopol na interpretację Pisma świętego; postulowanie prymatu treści moralnej nad dogmatami religijnymi, w tym również promowanie chrześcijaństwa prawdziwego, nieskażonego duchowieństwem i opieranie się na Nowym Testamencie. W przeciwieństwie do Mandeville'a, który w swych rozważaniach podkreśla niemożność poznania tajemnic boskich i podkreśla istotność objawienia, deiści propagowali religię naturalną, która za sprawą racjonalnego myślenia odnajdzie odpowiedzi w doświadczeniu. Analiza ksiąg biblijnych miała zatem opierać się według nich na rozumnej interpretacji. Jak pisze Maria Ossowska, Mandeville deistą nie był, wątpliwy bowiem w niesmiertelność duszy, prawdopodobnie również w samo istnienie duszy, a przynajmniej w jedynego Boga. Mandeville nie uznawał również istnienia odwiecznych prawd moralnych, które widział w kategoriach ewolucjonistycznych, co sprzeciwiało się statystycznemu myśleniu deistów. Jak twierdzi, Mandeville'owi przysługuje szersza kategoria wolnomyślicielstwa. M. Ossowska, *op. cit.*, s. 117.

¹⁹ P. Corbeil, *A Godless Fable: Atheism and the Philosophy of Bernard Mandeville*, Victoria 2009, https://dspace.library.uvic.ca/bitstream/handle/1828/3446/Corbeil_Patrick_MA_2011.pdf?sequence=1&isAllowed=y, s. 121 (8.03.2022).

²⁰ H. Monro, *The ambivalence of Bernard Mandeville*, Oxford 1975, s. 172-177.

²¹ B. Mandeville, *The Fable of the Bees*, t. 2, Oxford 1988, https://oll-resources.s3.us-east-2.amazonaws.com/oll3/store/titles/847/Mandeville_0014-02_EBk_v6.0.pdf, s. 122 (10.02.2021).

²² E.D. James, *Faith, Sincerity and Morality: Mandeville and Bayle*, [w:] *Mandeville Studies...*, s. 52.

jednak, że to Horacjo przedstawia poglądy Mandeville'a, co jeszcze bardziej komplikuje ustalenie prawdziwego stanowiska Mandeville'a. Niezależnie, czy był on wierzący, czy nie, faktem jest, że wziął ślub w anglikańskim kościele St. Giles-in-the-Fields (Św. Idziego na polach) w Londynie²³.

Niejasności w poglądach Mandeville'a na religię

W rozważaniach Mandeville'a religia jawi się jako wytwór ludzkiego instynktu, strachu przed niewidzialną siłą, toteż by o niej mówić, należy wyjść od fundamentu poglądów autora *Free Thoughts* na temat ludzkiej natury. Człowiek unika cierpienia, cieszy się tym, co jest dla niego przyjemne, a częsty kontakt z tym, co daje radość sprawia, że poszukuje jej źródła. Nie znalazłszy go, dochodzi do wniosku, że pochodzi ono od niewidzialnej mocy, której przychylność należy pozyskać, jeśli pragnie się wieść szczęśliwe życie. I to tyle, jeśli chodzi o narodzenie się religii, którą Mandeville ujmuje następująco:

[...] religia w ogólności polega na uznaniu nieśmiertelnej mocy, która, przewyższając całe ziemskie panowanie, niewidzialnie rządzi światem, i na pełnym szacunku dążeniu do wypełnienia takich obowiązków, które każdy rozumie, że będą wymagane od niego przez nieśmiertelną moc²⁴.

Jakkolwiek początków religii Mandeville upatruje w ludzkich słabościach, etapy jej kształtowania i transformacji są już mieszkanką strachu i celowych działań. Wiara w niewidzialną siłę daje doskonałą sposobność do stworzenia praw łączących ludzkość w grupy – praw, których z racji boskiego pochodzenia każdy powinien przestrzegać. Strach przed niewidzialną przyczyną wydawać się może prawdziwym asem w rękawie zręcznych polityków, świadomych tego, że jest on „tak samo realny w naszej naturze, jak strach przed śmiercią”²⁵. Dzikus i człowiek cywilizowany tak samo boją się śmierci i boskiej kary, aczkolwiek to ten drugi, zdaniem Mandeville'a, wydaje się najbardziej oślepiiony kultem. Kleomenes oznajmia:

[...] kiedy słyszę jak człowiek mówi, że nigdy nie odczuwał lęku przed niewidzialną przyczyną, co nie było spowodowane edukacją, wierzę mu tak samo, jak młodej mężatce, zdrowej i krzepkiej, która mówi mi, że nigdy nie czuła miłości do mężczyzny, nie pochodzącej od pocucia obowiązku²⁶.

²³ B. Mandeville, *The Fable of the Bees*, t. 1, Oxford 1988, https://oll-resources.s3.us-east-2.amazonaws.com/oll3/store/titles/846/0014-01_Bk.pdf, s. XX (10.02.2021).

²⁴ *Idem*, *Free Thoughts...*, s. 15.

²⁵ *Idem*, *An Enquiry Into The Origin Of Honour And The Usefulness Of Christianity In War*, London 2015, s. 25.

²⁶ *Ibidem*.

W *Free Thoughts* twierdzi natomiast: „doświadczenie uczy nas, że ta opinia [wiara] jest w dużym stopniu pod wpływem lęków, życzeń, skłonności i zmienia się w zależności od zdolności wierzącego”²⁷.

Według tego toku rozumowania społeczeństwo ateistyczne nie może istnieć. Jeśli uznać prymat wiary w niewidzialną moc jako główną podstawę do budowy i przestrzegania prawa, ateści mają znacznie mniej motywacji, by łączyć się w grupy i w nich trwać. Choć im również zależy, aby żyć we względnym spokoju, kto zmusi ich do dotrzymywania złożonych obietnic? Dla Mandeville'a dotrzymywanie obietnic jest niezwykle istotne, pomimo tego sądzi, że ateści²⁸ potrafią być nie mniej cnotliwi niż chrześcijanie. W *An Enquiry Into The Origin Of Honour* pisze: „im mocniej ludzie wierzą w nagrody i kary z niewidzialnej przyczyny i im bardziej ta wiara ciągle wpływa na nich we wszystkich działaniach, tym bliżej będą trzymać się sprawiedliwości i wszystkich obietnic i zobowiązań”²⁹. Na uzależnienie sprawiedliwości od wiary kładł nacisk również John Locke, który w *Listie o tolerancji* pisał bardziej dosadnie: „dla ateusza bowiem nie mogą być święte żadne poręczenia, żadne układy, żadne przysięgi, które więzami są społeczeństwa”³⁰.

Mandeville nie jest jednak w pełni przekonywujący, kiedy deklaruje niemożność istnienia społeczeństwa ateistycznego. Po pierwsze, jak sam zauważa, cnoty promowane przez religię nie są wystarczające, by przekonać ludzi do przestrzegania zasad. W swej ostrej krytyce duchowieństwa zwraca uwagę na fakt, że choć kler jest z założenia przewodnikiem między Bogiem a ludzkością, popełnia grzechy w nie mniejszym stopniu niż ludzie świeccy. To samo duchowne grono, które, jak twierdzi Mandeville, przyczyniało się do schizmy w Kościele i buntowało przeciwko sobie ludzi, świadomie wykorzystuje swoją pozycję do egoistycznych celów, w tym również zasadę honoru, stworzoną dla ujarznienia niezainteresowanych walką z własną naturą na rzecz cnoty. Honor zupełnie przeczy chrześcijańskiej cnotie. Będąc człowiekiem honoru, można żądać od innych wiary w swoją cnotliwość, a w sytuacji znieważenia nawet pozbawić kogoś życia w imię ochrony własnej reputacji. Sprzeczność honoru z nakazami Jezusa nie sprawia jednak, że Kościół się od niego odżegnuje. Autor *An Enquiry Into The*

²⁷ *Idem, Free Thoughts...*, s. 48.

²⁸ Mandeville dzieli ateistów na spekulatywnych (pokojowi, nieszczęśliwi ludzie, którzy zbyt lubią wiedzę lub rozumowanie) i praktycznych (konfliktowych, którzy trzymają się ateizmu w obronie przed strachem kary za swoje występki), *ibidem*, s. 16-17. Można zauważyć, że koncepcja chrześcijaństwa Mandeville'a jest szeroka, podczas gdy jego definicja ateizmu jest bardzo ścisła. Istnieją ku temu dwa możliwe powody: 1) podzielenie idei tolerancji z pisarzami takimi jak Spinoza i Bayle; 2) próba radykalnego przedstawienia religii i moralności, które nadal można uznać za zastępujące na tolerowanie. P. Corbeil, *op. cit.*, s. 70-71.

²⁹ B. Mandeville, *An Enquiry...*, s. 33.

³⁰ J. Locke, *List o tolerancji*, Warszawa 1963, s. 55.

Origin Of Honour pisze, że architekci Kościoła podejmowali próby, by pogodzić obie te przeciwności i sprawić, aby ludzie nie myśleli, iż dbałość o dumę jest niezgodna z chrześcijańską pokorą. W tym celu stworzono oznaczenia, stopnie i inne nagrody, dzięki którym Kościół mógł podporządkować sobie ludzi, a szczególnie głowy państw³¹.

Kolejna kwestia dotyczy samej wiary w niepojętego rozumem Boga i wagi zawieszenia tajemnicy boskiej. Jak zauważa Monro, Mandeville krytykuje ateizm, twierdząc, że jest to zły przewodnik w osiągnięciu wieczności i podobnie jak zabobon, opiera się na ignorancji boskiej esencji. Ale skoro boska esencja jest niezrozumiała, to wierzący również są ignorantami³². Uważam, że w pewnym sensie na niekorzyść wierzących wpływa podkreślenie faktu, że pierwsi chrześcijanie byli ludźmi niepiśmiennymi i prostymi. Mandeville pisze, że byli to „ludzie, którzy zalecali pokój, zjednoczenie i miłosierdzie, gardząc wszelkimi światowymi interesami, zaryzykowali i oddali swoje życie dla dobra innych”³³, jednakże byli to ludzie niewydurowani i to właśnie wśród nich Jezus szerzył swoje nauki. Z jednej strony więc Mandeville podkreśla prymat poznawania prawdy w materialnym świecie na drodze doświadczenia, z drugiej zaś mówi o zawierzeniu boskiej tajemnicy i jako przykład prawdziwie wierzących stawia prostych, niepiśmiennych ludzi.

Punkt ostatni dotyczy strachu przed niewidzialną siłą, który wbudowany jest w ludzką naturę. Jeśli ktoś jest zadeklarowanym ateistą i potrafi ten strach w sobie pokonać, czy nie świadczy to o pewnej wyższości nad wierzącymi? Nie oznacza to oczywiście, że każdy ateista, który nie boi się kary boskiej z założenia jest cnotliwy, może bowiem postępować sprawiedliwie, chociażby przez wzgląd na zasadę honoru. Niemniej pokonanie w sobie namiętności, która jest człowiekowi nieodłączna, świadczy o przewyciężeniu pewnego elementu ludzkiej natury, z którą przecież bardzo trudno wygrać.

Podsumowując rozważania nad niemożliwością istnienia ateistycznego społeczeństwa, należy zadać pytanie, czy jego bazą nie mogłoby być wychowanie oparte na honorze, pielęgnowanie wstydu i strachu przed utratą twarzy. Nawet jeśli ateizm nie mógł odegrać istotnej roli na samym początku powstania społeczeństw, być może społeczeństwo ateistyczne mogłoby jednak istnieć teraz, kiedy zasady manipulowania samolubstwem są już tak bardzo udoskonalone.

³¹ „Najwięksi książęta i najwyżsi władcy padają przed nim [Kościółem] na twarz i oddają pokłon najpodlejszemu blichrowi i przyjmują jako prezenty o nieocenionej wartości nikiemne drobniaczki, które nie miały żadnej wartości poza tym, co zostało im nadane przez olbrzymią zuchwałość darczyńcy i dziecinną wiarygodność odbiorców, Kościół wprowadził gmin w błąd, a następnie zarabiał na ich błędach”. B. Mandeville, *An Enquiry...*, s. 50-51.

³² H. Monro, *op. cit.*, s. 169.

³³ B. Mandeville, *Free Thoughts...*, s. 81.

Ostatnia kwestia w tej części pracy dotyczy tego, że Mandeville wydaje się również mało przekonujący w kwestii uznania wiary chrześcijańskiej za jedyną prawdziwą. Argumentem świadczącym o prawdziwości religii chrześcijańskiej i fałszywości pozostałych ma być objawienie. Mandeville jednak w żaden sposób nie dowodzi wyższości objawienia chrześcijaństwa. Twierdzenie, że chrześcijanie byli pierwszymi, którzy świadomie myśleli o życiu po śmierci, nagrodzie i karze za czyny popełnione w doczesnym życiu również nie wydaje się satysfakcjonujące, jak bowiem zauważa Monro, wskazuje jedynie, że jest to bardzo użyteczna doktryna dla pragnących kontroli nad ludzkim zachowaniem. Tym samym mogłoby to świadczyć o tym, że chrześcijaństwo w swej pierwotnej postaci wcale nie było dalekie od praktyki politycznej³⁴. Problem istnienia duszy również nie został przez Mandeville'a jednoznacznie rozwiązany, na co zwrócił również szerszą uwagę autor *The ambivalence of Bernard Mandeville*. W *Treatise of the Hypochondriack and Hysterick Passions* Mandeville oznajmia, że trudno jest wyjaśnić, w jaki sposób dusza istnieje poza ciałem, a następnie wyznaje, że dusza potrzebuje ciała, by się realizować:

[...] wyznaję, że jest to bardzo tajemnicze; i bez względu na subtelność niektórych przenikliwych filozofów, jest całkowicie niezrozumiałe, że kiedy ciało jest martwe, myśl powinna pozostać [...] Mówię, że podczas gdy trwa ścisła jedność między ciałem a duszą, a one nadal są niejako mieszaniną, ta ostatnia nie może działać bez pomocy pierwszej: bo nasze myśli nigdy nie będą takie wzniosłe lub metafizyczne, nie możemy ich uformować bez idei słów, rzeczy lub połączonych pojęć, a myślenie polega jedynie na różnej dyspozycji obrazów otrzymanych wcześniej³⁵.

Natomiast na pytanie o to, czy istnieją różnice w duszach, czy są one całkowicie dobre lub całkowicie złe, Kleomens odpowiada:

[...] dusza jest całkowicie niezrozumiała i możemy o niej niewiele powiedzieć, co nie jest nam ujawnione. Wierzę, że różnica zdolności u ludzi jest zależna i całkowicie spowodowana różnicą między nimi, albo samym materiałem, to znaczy większej lub mniejszej dokładności kompozycji ich konstrukcji, albo w użyciu tego, z którego jest zrobiona³⁶.

Fakt, że człowiek nie potrafi opisać duszy, wie o niej tylko tyle, ile zostało mu objawione, jest według Monro bronią obosieczną. Może bowiem sugerować, że nie ma powodu, aby wierzyć w istnienie duszy, ale może oznaczać również to, że skoro fizjologia nie potrafi nam wyjaśnić tego problemu, powinniśmy przyjąć jej istnienie na mocy objawienia³⁷.

³⁴ H. Monro, *op. cit.*, s. 158.

³⁵ B. Mandeville, *A Treatise of the Hypochondriack and Hysterick Diseases*, red. S. Kleiman-Lafon, Cham 2017, s. 102.

³⁶ *Idem*, *The Fable...*, t. 2, s. 123.

³⁷ H. Monro, *op. cit.*, s. 159.

Namiętności ludzkie i polityczna funkcja religii

Mandeville w swoich dziełach opisał, na czym polega umiejętne manipulowanie ludzkimi namiętnościami w celu urobienia człowieka od jego najmłodszych lat. Dowodził swoim czytelnikom, że nie ma większej różnicy między człowiekiem cywilizowanym a dzikusem, bycie lepszym lub gorszym jednych od drugich wynika z przypadkowości narodzin w określonym środowisku. Kultura, dobre maniere, a nawet dobroć i szlachetność są zamierzonymi efektami wychowania, a nie wrodzonymi elementami naszej natury. Podobnie rzecz się ma w kwestii religii, której powstanie zawdzięcza się obawie przed niewidzialną przyczyną. Ludzie wierzą dlatego, że przekonanie o istnieniu Boga zostało im przekazane od rodziców, a metody wielbienia narzucił im Kościół. Nic jednak nie wskazuje na to, które sposoby oddawania czci są tymi właściwymi. Niemniej jednak pomiędzy poszczególnymi odłamami istnieje ogrom konfliktów wynikłych z przekonania, że dogmaty nie są stworzone przez ludzi, a zostały objawione. Mandeville zwraca uwagę, że nauka o Trójcy Świętej powstała na soborze w Nicei, a problem predestynacji jest tajemnicą boską i nie należy dogmatycznie do tej kwestii podchodzić. Człowiek Kościoła, jak pisze Mandeville, przyjmuje sakrament na kolanach, prezbiterianin natomiast na siedząco. Pierwszy może czuć oburzenie na to, co robi ten drugi. Oboje mają jednak argumenty na to, że to ich metoda oddawania czci jest tą właściwą. Prezbiterianin powie, że Jezus i jego uczniowie jedli na siedząco, więc to jest odpowiednia postawa. Ten drugi rzekłby, że czuje się niegodny przyjmować sakrament w pozycji, którą zajmował Jezus podczas wieczerzy: „jakie barbarzyńskie wyobrażenia o bóstwie musi mieć człowiek, który mógłby sobie wyobrazić, że gdyby obaj mówili szczerze, poza tym przyjmowali sakrament sumiennie, lecz w różnych pozycjach, Bóg obraziłby się na obydwu!”³⁸, podsumowuje autor w swoim satyrycznym stylu.

„Niewielu ludzi zna siłę uprzedzeń: nie jest w stanie zbadać niczego, co jest w nich zakorzenione przez edukację i zwyczaję”³⁹, tym bardziej że ludzkość bardziej preferuje zewnętrzne, nie wewnętrzne oznaki religii. Wierni pochwalają piękne kościoły, są one bowiem wspólnym i publicznym dobrem. Czują dumę z wygranej wojny, choć bezpośrednio nie brali w niej udziału. Sam fakt bycia obywatelem zwycięskiego kraju jednak wystarcza. Jak twierdzi Mandeville, bogate budowle sakralne działają na wiernych magicznie, hipnotyzują, wpływają na ich umysły i kierują ich namiętnościami:

[...] w pięknym kościele istnieje rodzaj magii, która oczarowuje tłum: patrzą na niego jak na wał obronny przeciwko piekłu i diabłu: polegają na nim we wszystkich przypadkach i zdają

³⁸ B. Mandeville, *Free Thoughts...*, s. 44.

³⁹ *Ibidem*, s. 56.

się wyobrażać sobie, że ich cześć dla niego, a w konsekwencji ich nienawiść do tych, którzy przemawiają przeciwko niemu, jest darowaniem grzechu i zabezpieczeniem, aby być bezkarnie niegodziwym⁴⁰.

Podobnie rzecz się ma z ceremoniami, z których wiele powstało w celu przyciągnięcia do wiary. Kościół nie tylko stosuje świadome techniki, by do siebie przyciągnąć, lecz również odwraca członków swojej wspólnoty od innowierców i niewierzących. Bardzo łatwo jest sprawić, by ludzie uwierzyli, że zostaną ukarani przez Boga za życie wśród heretyków. Nietrudno jest przekonać do znienawidzenia ateistów⁴¹, samo bowiem nazwanie kogoś ateistą służyło jako skuteczne narzędzie oszczerstwa. Tymczasem, jak wyłożył Mandeville w swoich dziełach, bycie wierzącym nie ma wpływu na to, czy ktoś postępuje dobrze czy źle. Również w *Free Thoughts* przypomina tę tezę, twierdząc: „ten, kto chodzi do kościoła każdego dnia przez dwadzieścia lat i trwa w niegodziwym biegu życia lub w jakimkolwiek zwykłym grzechu, w którym jest zatwardziały, nie jest lepszym chrześcijaninem niż człowiek, który w ogóle tam nie chodzi”⁴².

Na przykładzie cesarza Jowiana Mandeville pokazuje, że człowiek może być bardzo gorliwy w swej wierze i jednocześnie żyć w grzechu. Podobnych przykładów można doszukać się znacznie więcej, gdyż poczynania wierzących są bardzo dalekie od ideału: „gdybyśmy oceniali wiarę człowieka, poprzez ścisłe badanie jego czynów, wiara byłaby rzadsza, niż można to sobie łatwo wyobrazić”⁴³, pisze. Obserwacje nie mogły doprowadzić go do innego wniosku, wierzący bowiem dość luźno podchodzą do zasad wyłożonych w Piśmie świętym, a grzechy sprowadzają do drobnych wykroczeń i występków: „kłamstwo, oszczerstwo i zemsta, o ile nie powodują widocznych psot innym, są na ogół postrzegane jako grzeszki i wykroczenia pod wpływem chwili”⁴⁴, a „skandal i herbata z równą obojętnością są określane jako nierozłączne towarzysze”⁴⁵,

⁴⁰ *Ibidem*, s. 82.

⁴¹ W Renesansie wzrost ateizmu wiązany jest przez władze z wielką falą czarów, zyskuje miano jednej z ówczesnych największych plag oprócz herezji. Ponadto wiąże się go z nagłym wzrostem homoseksualizmu, brutalności, aborcji, samobójstw, pogańskiego erotyzmu i astrologii. Ateiści muszą się zatem ukrywać i składać zeznania sprzeczne ze swoim prawdziwym stanowiskiem. Bezpiecznym miejscem dla ateistów staje się Holandia, w tym uniwersytet w Lejdzie. W Anglii rozprzestrzenia się duch sceptycyzmu, w XVII w. znika przymus uczestnictwa w mszach, wprowadza się ślub cywilny, zmniejsza się liczba uczestniczących w sakramentach. Wiek XVIII staje się wiekiem niewiary. Apologetyka Kościoła katolickiego nie radzi sobie z ateistycznym tsunami, co doprowadza duchowieństwo francuskie do prawdziwej rozpacz, a ostatecznie wręcz do paniki. Stolicą ateizmu we Francji staje się Paryż. Terminu „ateista” używa się bardzo pochopnie, wystarczy zjeść rosół w piątek, by móc zostać tak nazwanym. Jest to efekt mieszania różnych idei i mylenia tytułów dzieł. G. Minois, *op. cit.*, s. 159-167, 311-318, 409-420.

⁴² B. Mandeville, *Free Thoughts...*, s. 25-26.

⁴³ *Ibidem*, s. 16.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 20.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 21.

pisze. Zemsta czy morderstwo traktowane są jak grzech w zależności od okoliczności, a wspomniana wcześniej zasada honoru wydaje się ściągać z grzesznika odpowiedzialność bez konsultacji z boskim prawodawcą.

Wobec poczynionych przez siebie uwag Mandeville wnioskuje, że należy odrzucić istnienie religii opartej na jedynie słusznych dogmatach i przyjąć zasadność idei tolerancji zdeterminowanej cierpliwością i równym traktowaniem opinii:

[...] zniszczyć wszystkie nienawiści i animozje, zwłaszcza te, które są głównie zbudowane na uprzedzeniach i są codziennie podtrzymywane przez złe urzędy innych, pierwszym krokiem jest cierpliwość, aby rozważyć, co nasi przeciwnicy mogą mieć do powiedzenia na swój temat. Następnym krokiem jest zbadanie naszego własnego postępowania, z taką samą surowością, jak ich⁴⁶.

Krytyka winna być skierowana również wobec duchownych⁴⁷, którym otwarcie wypomina hipokryzję, manipulację, żądę władzy i dobór materialnych, konfliktowanie ze sobą społeczeństwa. Należy jednak pamiętać, że choć fakt posiadania święceń kapłańskich nie czyni duchownego bardziej moralnym, to możliwość korzystania z przywilejów nie czyni go też człowiekiem bardziej złym od osoby świeckiej. Wszyscy posiadamy tę samą egoistyczną naturę, choć nie wszyscy mamy taką samą możliwość, by dokarmiać swoje samolubstwo. Odwołując się do przytoczonego w rozdziale drugim przykładu determinizmu na podstawie szklanek, należy przypomnieć za Mandeville'em, że w każdym przypadku zachowanie człowieka zależne jest od okoliczności: „bogactwo i władza są kuszące, są sidłem na wszelkiego rodzaju cnoty, a najszczęśliwszy żyjący człowiek nie może sobie zagwarantować ani obiecać z góry jakie będzie jego zachowanie, gdy jego okoliczności przestaną być takie same”⁴⁸.

Z rozważań Mandeville'a można wywnioskować, że religia stanowi swoistą fasadę, kryjącą wszystkie pasje ludzkie. Jest tworem, który z jednej strony powstał ze strachu i nim ciągle się karmi, z drugiej zaś w rękach „zręcznych kleryków-polityków”, nie tylko tego strachu nie zmniejszył, lecz ciągle go podsyca. Religia, zjawisko którego zadaniem w teorii miało być zbliżenie człowieka do Boga, zrozumienie boskich praw i prowadzenie cnotliwego życia, stała się polem ciągłych nadużyć ze strony prowadzących politykę duchownych, a także samych wiernych, którzy nie potrafiąc podporządkować

⁴⁶ *Ibidem*, s. 44.

⁴⁷ Do krytycznej oceny duchownych (ale też przedstawicieli innych zawodów i powołań) Mandeville namawia poprzez analizę złożoną z dwóch elementów. Pierwsza dotyczy użyteczności i godności powołania, zdolności i kwalifikacji niezbędnych do spełniania określonej funkcji. Zwraca się tutaj uwagę na korzyść jaką przyniesie dla społeczeństwa konkretna osoba, nie na nią samą. Drugi aspekt obejmuje osobę jako indywidualność, „cudowną maszynę wyposażoną w myśl i wolę”, której zależy na własnym dobrobycie niezależnie od dobra publicznego. Taka analiza umożliwia rozróżnienie pierwotnego projektu działania od jego zdegradowanej ostatecznej formy. *Ibidem*, s. 145-146.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 91.

się chrześcijańskim wymogom, łamali jej zasady. Obraz wiary, jaki się maluje wydaje się tragiczny, szczególnie w kontekście hipokryzji kleryków. „Mandeville twierdzi, że nie ma chrześcijańskiej zasady, której zręczny polityk nie mógłby wykorzystać do celów antychrześcijańskich”⁴⁹, pisze Simonazzi. Z kolei, jak wnioskuje Monro, „Kościół to nic innego jak narzędzia do wykorzystywania wiary, a ambicje duchownych to podstawowa, a nie przypadkowa cecha”⁵⁰. O politycznej funkcji religii najbardziej dobitnie świadczy przedstawiona przez Mandeville’a sylwetka dobrego generała, fałszywa pobożność jest temu bowiem bardzo przydatna. Dobry generał to hipokryta, który na potrzeby zdobycia pozycji studiuje Pismo święte, hamuje złośliwość, udaje bezinteresownego, przyjaźni się z duchownymi cieszącymi się szacunkiem, jest skromny, schlebia swojemu wojsku, wywyższając dobroć i męstwo żołnierzy, a także opiekując się podległymi mu oficerami. Chrześcijańskie zasady nie mogą jednak kolidować z honorem i innymi zabiegami, które służą budowaniu waleczności żołnierzy i ich nienawiści do wroga⁵¹.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę, że jeśli wierzyć twierdzeniu Mandeville’a, jakoby wiara chrześcijańska była tą prawdziwą, a nauki Jezusa miały wyznaczać jedyną słuszną drogę postępowania, niewiele osób, jego zdaniem, dozna zbawienia. Nie tylko nasza własna natura uniemożliwia trzymanie się praw boskich, lecz nawet Kościół nie interesuje się naszym życiem po śmierci.

Zakończenie

W artykule dokonano analizy poglądów Bernarda Mandeville’a na temat religii, opierając się głównie na dziele *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness*. Celem było przedstawienie anatomii natury ludzkiej w praktyce, czyli praktycznego zastosowania wiedzy o namiętnościach przez „sprytnych kleryków-polityków” i w ten sposób dopełnienie koncepcji natury ludzkiej przedstawionej w pierwszym tomie *Bajki o pszczołach*. Wiara chrześcijańska będąca, według deklaracji Mandeville’a, jedyną prawdziwą religią, wydaje się w jego poglądach pełnić funkcję raczej polityczną, niż być narzędziem zbliżającym człowieka do *sacrum*. Religia narodziła się ze strachu przed niewidzialną przyczyną, nie z miłości i wdzięczności za dobro. System religijny oparty na trwodze stał się doskonałym środkiem w rękach pragnących władzy, którzy rozumieli podstawowe cechy natury ludzkiej. Jedni grzesznicy narzucali więc reguły innym grzesznikom.

⁴⁹ M. Simonazzi, *op. cit.*, s. 235.

⁵⁰ H. Monro, *op. cit.*, s. 153.

⁵¹ B. Mandeville, *An Enquiry...*, s. 179-183.

Celem Mandeville'a nie było jednak przedstawienie pesymistycznego obrazu antropologii człowieka⁵². *Free Thoughts on Religion*, podobnie jak inne dzieła tego autora, służą autorefleksji, wnikliwemu i obiektywnemu badaniu własnych myśli i czynów, pokazują nam, że na co dzień jesteśmy oszukiwani i sami oszukujemy. Korzyści z samopoznania otrzymuje natomiast bezpośrednio jednostka. Na przykładzie Misomedona z *A Treatise of the Hypochondriack and Hysterick Passions* Mandeville dowodzi zależności między niezajomością siebie a hipochondrią. W kontraście do tego bohatera przedstawiona jest postać Philopirio, który w swojej pracy wykorzystuje znajomość natury ludzkiej. W związku z tym, że jest on lekarzem, może być również przykładem przynoszenia pożytku społeczeństwu. Philopirio jest osobą, która nie tylko otrzymuje wynagrodzenie za efektywną pracę, lecz jest również dobrze funkcjonującym elementem społeczności. Wykorzystuje swoją wiedzę dla dobra wspólnego, a także jest sobą w kontekście rozwinięcia cech osobowości, które z powodzeniem będzie mógł spełniać w zespole, o czym pisał Tadeusz Kotarbiński⁵³. Można się zastanawiać nad tym, czy wiedza o sobie przyniosłaby jeszcze więcej profitów w skali społeczeństwa. Czy poznanie prawdziwych źródeł konfliktów pozwala unikać ich eskalacji? Praktyka pokazuje, że jednak nie. Jak zauważa badacz myśli politycznej, Robin Douglass, nie ma powodu zakładać, że według autora *Bajki* prawda o naturze ludzkiej i użyteczność będą szły w parze. Być może zaistnieje potrzeba wyboru między jednym a drugim. W takim dylemacie Mandeville stawia na to, co prawdziwe, a nie na to, co użyteczne⁵⁴.

Bibliografia

- Britannica*, <https://www.britannica.com/> (17.03.2021).
 Corbeil P., *A Godless Fable: Atheism and the Philosophy of Bernard Mandeville*, Victoria 2009, https://dspace.library.uvic.ca/bitstream/handle/1828/3446/Corbeil_Patrick_MA_2011.pdf?sequence=1&isAllowed=y (8.03.2022).
 Douglass R., *Bernard Mandeville on the Use and Abuse of Hypocrisy*, „Political Studies” 2020, s. 1-18.
 Faulhaber R.W., *The rise and fall of „self-interest”*, „Review of Social Economy” 2005, t. LXIII, nr 3, s. 405-422.
 Frauenglas E., *Mandeville*, Warszawa-Kraków-Lublin-Poznań-Wilno-Zakopane 1933.
 Jack M.R., *The Social and Political Thought of Bernard Mandeville*, London 1987.

⁵² Wniosek, że antropologia Mandeville'a jest pesymistyczna wyciąga Zbigniew Kuderowicz we fragmencie *Filozofii nowożytnej Europy* poświęconym temu autorowi. Z. Kuderowicz, *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1989, s. 394-399.

⁵³ T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1976, s. 50-51.

⁵⁴ R. Douglass, *Bernard Mandeville on the Use and Abuse of Hypocrisy*, „Political Studies” 2020, s. 12.

- Jack M.R., *Religion and Ethics in Mandeville*, [w:] *Mandeville Studies: New Explorations in the Art and Thought of Dr. Bernard Mandeville (1670-1733)*, ed. I. Primer, Haga 1975, s. 34-42.
- James E.D., Faith, Sincerity and Morality: Mandeville and Bayle, [w:] *Mandeville Studies: New Explorations in the Art and Thought of Dr. Bernard Mandeville (1670-1733)*, ed. I. Primer, Haga 1975, s. 43-65.
- Kotarbiński T., *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1976.
- Kuderowicz Z., *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1989.
- Locke J., *List o tolerancji*, Warszawa 1963.
- Mandeville B., *An Enquiry Into The Origin Of Honour And The Usefulness Of Christianity In War*, London 2015.
- Mandeville B., *A Treatise of the Hypochondriack and Hysterick Diseases (1730)*, ed. S. Kleiman-Lafon, Cham 2017.
- Mandeville B., *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness*, ed. I. Primer, New Brunswick, New Jersey 2001.
- Mandeville B., *Fable of the bees*, t. 1, Londyn 1988, https://oll-resources.s3.us-east-2.amazonaws.com/oll3/store/titles/846/0014-01_Bk.pdf (10.02.2021).
- Mandeville B., *Fable of the bees*, t. 2, Londyn 1988, https://oll-resources.s3.us-east-2.amazonaws.com/oll3/store/titles/847/Mandeville_0014-02_EBk_v6.0.pdf (10.02.2021).
- Minois G., *Historia ateizmu*, Warszawa 2019.
- Monro H., *The ambivalence of Bernard Mandeville*, Oxford 1975.
- Ossowska M., *Mysł moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966.
- Prior Ch.W.A., „Then Leave Complaints”: Mandeville, Anti-Catholicism, and English Orthodoxy, [w:] *Mandeville and Augustan Ideas: New Essays*, ed. Ch.W.A. Prior, Victoria 2000, s. 51-70.
- Schochet G., *Mandeville's Free Thoughts and the Eighteenth-Century Debates on „Toleration” and the English Constitution*, [w:] *Mandeville and Augustan Ideas: New Essays*, ed. Ch.W.A. Prior, Victoria 2000, s. 35-50.
- Simonazzi M., *Atheism, Religion and Society in Mandeville's Thought*, [w:] *Bernard de Mandeville's Topology of Paradoxes: Morals, Politics, Economics, and Therapy*, ed. E.B. Pires, J. Braga, Cham 2015, s. 221-242.

FREE THOUGHTS ON RELIGION, THE CHURCH, AND NATIONAL HAPPINESS
BERNARDA MANDEVILLE'A JAKO LEKCJA ANATOMII NATURY LUDZKIEJ W PRAKTYCE

Streszczenie

W artykule podjęto próbę przedstawienia lekcji anatomii natury ludzkiej Bernarda Mandeville'a w praktyce, to jest praktycznego zastosowania wiedzy o ludzkich namiętnościach przez „sprytnych duchownych-polityków”. Opierając się głównie na *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness*, dowiedziono, że religia w poglądach autora tego dzieła jest elementem systemu, mającego utrzymać społeczeństwo w całości, poprzez manipulowanie strachem przed niewidzialną siłą. Jednocześnie religia staje się instrumentem wykorzystywanym do ciągłych nadużyć, walki o władzę i dobra materialne przez duchownych. Religia przestaje pełnić rolę łącznika między Bogiem a wiernymi, a jej rola sprowadza się do prowadzenia brudnej polityki. Podjęcie przez Mandeville'a tego tematu przypomina o potrzebie wnikliwej i obiektywnej analizy swoich zachowań, dzięki czemu człowiek będzie potrafił zrozumieć, że na co dzień oszukuje nie tylko innych, ale również samego siebie. Problem nieznaności samego siebie zajmuje kluczowe miejsce w myśli Bernarda Mandeville'a.

Słowa kluczowe: Bernard Mandeville, *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness*, religia, anatomia natury ludzkiej, oświecenie angielskie

FREE THOUGHTS ON RELIGION, THE CHURCH, AND NATIONAL HAPPINESS
BY BERNARD MANDEVILLE AS A HUMAN NATURE ANATOMY LESSON IN PRACTICE

S u m m a r y

The article attempts to present Bernard Mandeville's lessons on the anatomy of human nature in practice, i.e. the practical application of knowledge about human passions by „clever clergymen-politicians”. Based mainly on *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness*, it has been proven that religion in the views of the author of this work is part of a system that is to keep society together by basing to the fear of an invisible power. At the same time, religion becomes an instrument used for constant abuse, struggle for power and material goods by clergy who skillfully manipulate human weaknesses. Religion ceases to play the role of a link between God and the faithful, and its role is reduced to conducting dirty politics. Mandeville's approach to this topic reminds us of the need for a thorough and objective analysis of our behavior, thanks to which a person will not only be able to understand himself, positively affect the condition of his own physical and mental health, but also protect himself from unnecessary conflicts. The problem of not knowing oneself is central to Bernard Mandeville's thought.

Keywords: Bernard Mandeville, *Free Thoughts on Religion, the Church, and National Happiness*, religion, anatomy of human nature, English enlightenment